

Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:  
Piaśt VS Flota  
3:2  
Flota popłynęła...



Najbliższy mecz:  
Piaśt VS Dolcan  
Tylko zwycięstwo  
09.05 - godz. 19.00



## FLOTA ZATOPIONA

Na tablicy w szatni piłkarzy wisiał nieskomplikowany rysunek sytuacyjny boiska i krótkie hasło: "Zatopić Flotę". Jeśli taki był plan, to piłkarze wykonali go w stu procentach i tylko szczęście uchroniło naszych rywali przed całkowitym pograżeniem. Bo ostateczny wynik nie oddaje tego, co działo się na boisku. Piaśt "wsiadł" na rywali i nieodpuszczał aż do końca. Chociaż nie ma to znaczenia - to nasi chłopcy zasługiwali na zdecydowanie wyższy wynik. W ostatecznym rozrachunku liczy się jednak tylko zwycięstwo i trzy punkty.

- I tak mieli grać z Radzionkowem! - w ten sposób grę piłkarzy komentowali kibice na trybunach. Raz po raz publika nagradzała piłkarzy brawami. Nie raz na stojąco. I chyba nikt nie miał wątpliwości, że grający w takim stylu Piaśt, to drużyna, która... nie przegrywa i nie remisuje spotkań. Po tym meczu, rozegranym w zdecydowanie najlepszym stylu w tej rundzie, wzrosły nasze oczekiwania i nadzieje na awans. To nie było "wymęczone" czy "przypadkowe" zwycięstwo. Piaśt Gliwice po prostu pokazał, że ma duży potencjał i nie przypadkowo walczy o awans do ekstraklasy.

Nawet kontuzje i problemy przesładowe piłkarzy Piaśta Gliwice jakoś łatwiej jest bagatelizować. Przecież zespół udowodnił, że potrafi zagrać nawet w dużym osłabieniu. Podczas meczu z Flotą, z różnych powodów, na boisku nie było aż ośmiu piłkarzy z podstawowego składu. I kibice tylko uśmiechem kwitują informację, że klub ze względu na trudności kadrowe, rozważał możliwość wystawienia do gry... trenera Dariusza Dudka (na jego pozycji jest wakat). A przecież trener Marcin Brosz ustalając skład nie ma łatwego zadania.

Piaśt Gliwice na chwilę znów zameldował się na szczycie tabeli, umocnił się w czołówce, piłkarze odtańczyli na stadionie taniec zwycięstwa bawiąc się z kibicami, którzy opuścili obiekt przy Okrzei 20 w zupełnie odmiennych nastrojach niż kilka dni wcześniej.

W Gliwicach zapanował stan euforii, a przecież przed Piaśtem kolejne równie ważne, a może nawet ważniejsze spotkania. Trzy punkty straty do lidera i trzy punkty przewagi nad pozostałymi rywalami to zbyt mało, żeby już świętować.

Trener Marcin Brosz zaapelował do kibiców o wsparcie, bo drużyna jest w decydującym momencie rozgrywek. Jest okazja, którą trzeba wykorzystać, ale stadion musi żyć. Od pierwszej, do ostatniej minuty spotkania. Piłkarze naprawdę potrzebują wsparcia dwunastego zawodnika.

Najbliższe spotkanie w środę o godzinie 19.00. Walczymy o kolejne trzy punkty, które przybliżą nas do awansu. Nasz rywal - Dolcan Ząbki już zapowiedział, że nie zamierza łatwo oddać pola. Myślę jednak, że goście przyjmąmy równie dobrze, jak Flotę Świnoujście.

Krzysztof Turzański  
redaktor naczelny



fot. I.Dorożański

Zespół w meczu z Flotą Świnoujście chciał się zrehabilitować za porażkę w derbowym pojedynku z Ruchem Radzionków. Od pierwszych chwil niebiesko-czerwoni zacięli atakowali bramkę gości. Pierwsza bramka padła już w szóstej minucie spotkania. Piaśt zatopił Flotę, która może mówić o szczęściu, że nie została pograżona jeszcze bardziej...

# CHCĄ WYGRAĆ Z PIASTEM

Terminarz spotkań jest wyjątkowo napięty. Ostatni mecz piłkarze rozegrali w piątek. Po czterech dniach, w środę, czeka ich pojedynek z Dolcanem Ząbki. Zaraz po nim, po zaledwie dwóch dniach odpoczynku, kolejny rywal - Kolejarz Stróże. I żadnego z przeciwników nie można bagatelizować.

Historia spotkań Piasta z Dolcanem Ząbki to jedno zwycięstwo, jedna porażka i jeden remis. Piast zdobył 3 bramki, a Dolcan 4. Teoretycznie nasz przeciwnik jest słabszy, bo Dolcan znajduje się w strefie spadkowej, ale ta drużyna sprawiała już niespodzianki. A po zwycięstwie z Pogonią Szczecin w zespole apetyty na sukces wzrosły.

- Jedziemy do Gliwic po to, żeby pokonać Piasta. Wygrać mecz. Udowodnić coś sobie i kibicom. Ale nawet jak wygramy, to i tak życzymy Piastowi jak najlepiej - mówi Dariusz Dudkiewicz, rzecznik prasowy naszych rywali.

Dolcan nie ma nic do stracenia i trener zespołu przyznaje, że w Gliwicach jego piłkarze będą walczyć do upadłego.

- Piast bardzo mi się podobał na początku rundy, teraz widać, że trener Brosz ma problemy kadrowe, a zespół męczą kontuzje. To jednak nie nasze zmartwienie.

Koncentrujemy się na sobie, zamierzamy wykorzystać błędy rywala i walczyć. Na pewno nie położymy się na boisku i nie damy się ogrzać jak dzieci - mówi trener Robert Podoliński, trener zespołu.

Natomiast jeśli chodzi o Kolejarza Stróże, to statystyki są nieco bardziej optymistyczne.



Piłkarze Dolcanu przyjeżdżają wygrać. Przeżyją rozczarowanie?

Dwa zwycięstwa Piasta i jedno zwycięstwo Kolejarza. Niebiesko-czerwoni do tej pory strzelili 4 bramki, a ich rywale zdobyli tylko dwie. Za to pozycja zespołu w tabeli - wysoka, a apetyty na zwycięstwo wielkie.

- Przyjeżdżamy po zwycięstwo i trzy punkty. Zdajemy sobie sprawę, jak ciężkim przeciwnikiem jest Piast, ale gramy na spokojnie, na luzie i możemy sprawić

niespodziankę - uważa trener Przemysław Cecherz.

Dolcan walczy o utrzymanie w lidze. Piłkarze są pod presją i muszą walczyć. Kolejarz to ambitna drużyna z małej miejscowości, grająca teraz o renomę i prestiż. Każdy dobry wynik ma dla nich znaczenie. O co walczą nasi

piłkarze - wiadomo. "Piastunki" w każdym ze spotkań interesuje tylko i wyłącznie zwycięstwo.

- Nie oglądamy się na przeciwników. Jesteśmy skoncentrowani na sobie i na swojej grze. Kontuzje, zdarzenia losowe i kartki - to wszystko nie ma znaczenia. Na boisko wychodzi drużyna, która ma tylko jeden cel. Wygrać. Nie stać nas na błędy jeśli myślimy o awansie - twierdzi Marcin Brosz.

Reklama

KELLER   
WWW.KELLER.GLIWICE.PL

Piast Business Club jest młodą organizacją biznesową, skupiającą przedsiębiorstwa z całego Śląska. Głównym założeniem jest stymulowanie kontaktów gospodarczych pomiędzy członkami klubu oraz stworzenie platformy biznesowej dającej firmom możliwość rozwoju.

Firma Keller Sp. z o.o. działa na rynku usług motoryzacyjnych od 1975 roku specjalizując się w naprawach samochodów Renault i Dacia. Od 1991 r. jest autoryzowanym przedstawicielem handlowym koncernu Renault w dziedzinie sprzedaży samochodów osobowych i dostawczych.

Stabilna załoga jest w pełni przeszkolona zgodnie z kryteriami selektywności Renault, zaś miarą sukcesu firmy jest już od 5 lat zdobywanie pierwszego miejsca w grupie dealerów w dziedzinie sprzedaży samochodów i kredytów. Jednocześnie zgodnie z potrzebami rynku prowadzimy komis samochodów używanych poprzez odkup używanego samochodu przy zakupie nowego.

Wieloletnia działalność na rynku jest dla Klienta gwarancją rzetelności i pewności w starannym wykonaniu zadań, zaś posiadanie certyfikatu jakości ISO tą gwarancję potwierdza.

Firma Renault Keller wykupiła pakiet Srebrny. Jest członkiem Piast Business Clubu od 1 kwietnia 2012 roku. Siedziba firmy mieści się przy ulicy Daszyńskiego 546 w Gliwicach - [www.keller.gliwice.pl](http://www.keller.gliwice.pl).

Zapraszamy do korzystania z usług firmy Renault Keller.

REKLAMA  
W PIAŚCIE

15 tys. egz.

509-234-972

PIAST GLIWICE

Bezpłatny biuletyn

Redaguje zespół  
redaktor naczelny:  
Krzysztof Turzański  
0509-234-972

Redakcja:  
ul. Okrzei 20  
Gliwice 44-100

Wydawca:  
Gliwicki Klub Sportowy „Piast” S.A.  
Gliwice 44-100  
ul. Okrzei 20

Druk:  
Polskapresse  
ul. Baczyńskiego 25A  
41-203 Sosnowiec-Milowice

Nakład: 15 000 egzemplarzy

Materiałów niezamówionych  
- redakcja nie zwraca.  
Redakcja zastrzega sobie prawo  
do skracania i redagowania  
nadesłanych tekstów.

Zapraszamy do współpracy.

Kontakt:  
redakcja@piast-gliwice.eu  
0509-234-972

## Mistrzowska Oferta!

### Kampania od 400 zł netto.\*

\*Dotyczy jednego z czterech telebimów zlokalizowanych w Gliwicach:

1. Skrzyżowanie Jagiellońska/Dworcowa (Plac Piastów).
2. Skrzyżowanie Dworcowa/Wyszyńskiego.
3. Skrzyżowanie Pszczyńska/Pocztowa.
4. Okolice Dworca PKP.

\*spot długości 15 sekund, emisja co 6 minut, długość kampanii: 1 tydzień.

tel. (32) 441-90-19

[www.ledywgliwicach.pl](http://www.ledywgliwicach.pl)

# SMAK ZWYCIĘSTWA

Piast Gliwice po bardzo dobrym meczu zatopił Flotę Świnoujście

**Kibice "Piastunek" zobaczyli dobre widowisko i aż pięć bramek. A mogło ich być więcej.**

W filmach Alfreda Hitchcocka wszystko zaczyna się od trzęsienia ziemi, a potem napięcie już tylko rośnie. Jak się okazuje, przepis na udany film, jak ułał pasuje do widowiska piłkarskiego. Piast Gliwice zaczął od mocnego uderzenia i dwóch bramek, ale swoich kibiców do ostatniego gwizdka sędziego trzymał w napięciu.

Niebiesko-czerwoni potrzebowali zaledwie dwóch minut, żeby stworzyć pierwszą groźną sytuację. Celne uderzenie Cicmana obronił bramkarz gości, ale od tej chwili miał pełne ręce roboty. Skapitulował już w 6. minucie meczu, kiedy Ruben umieścił piłkę w siatce. W 21. minucie, po kolejnym strzale Cicmana, formalności dopełnił Świątek.

Kibice odetchnęli z ulgą. Sytuacja na boisku zapowiadała wysokie zwycięstwo "Piastunek".

- *Rewelacyjnie grają. Tak właśnie mają grać* - komentowali kibice na trybunach.

Jednak chociaż Piast wciąż atakował i stwarzał groźne sytuacje, to bramkę zdobyli goście. Kontaktowy gol Nnamaniego i nerwy zaczęły się od początku. Ten wynik, chociaż okazji do jego poprawy nie brakowało, utrzymał się do końca pierwszej połowy.

Po przerwie zaatakowała Flota, która liczyła na wyrównanie. Nadzieje te, w 59. minucie, odebrał piłkarzom "Święty", po raz drugi umieszczając piłkę w siatce.

- *Zdobyliśmy trzy punkty po mega heroicznym boju. Walczyliśmy do końca i chwala za to chłopakom. Wygraną dedykujemy kolegom, którzy się leczą i nie mogli nam dziś*



Wynik nie oddaje przebiegu spotkania. Na boisku zdecydowanie groźniejszy był Piast Gliwice

*Walczyć trzeba było do samego końca. Wyniku 3:1 nie tylko nie udało się poprawić (choć okazje były), ale nawet go utrzymać. W 80. minucie meczu kolejna bramka Nnamaniego i niezwykle nerwowa końcówka. W ostatnich sekundach meczu goście całą jedenastką (łącznie z bramkarzem) atakowali bramkę Piasta, który skutecznie się bronił.*

*Walczyć trzeba było do samego końca. Wyniku 3:1 nie tylko nie udało się poprawić (choć okazje były), ale nawet go utrzymać. W 80. minucie meczu kolejna bramka Nnamaniego i niezwykle nerwowa końcówka. W ostatnich sekundach meczu goście całą jedenastką (łącznie z bramkarzem) atakowali bramkę Piasta, który skutecznie się bronił.*

*- Piast jest drużyną, która robi bardzo dobre wrażenie - uważa Krzysztof Pawlak, trener Floty.*

*Po meczu z Flotą nastroje w Piaście zdecydowanie lepsze. Kilku zawodników zaprezentowało się z naprawdę dobrej strony. Trener daleki jest jednak od huraoptymizmu.*

*- Wchodzimy w decydujący moment rozgrywek, czekają nas trudne mecze i potrzebujemy pełnej mobilizacji. Działacze, piłkarze i kibiców - uważa Marcin Brosz.*

## Tabela

1. Liga 2011/2012 - kolejka 29

DRUŻYNA	P	Br
1. Termalica Bruk-Bet Nieciecza	55	39-19
2. Piast Gliwice	52	46-36
3. Pogoń Szczecin	49	46-28
4. Zawisza Bydgoszcz	49	40-34
5. GKS Bogdanka	47	44-33
6. Kolejorz Stróże	47	45-35
7. Arka Gdynia	42	44-34
8. Ruch Radzionków	40	37-40
9. Warta Poznań	39	36-31
10. Flota Świnoujście	37	34-34
11. Sandecja Nowy Sącz	36	34-37
12. GKS Katowice	35	31-31
13. Dolcan Ząbki	33	34-32
14. Wisła Płock	33	34-39
15. Olimpia Grudziądz	33	35-36
16. Polonia Bytom	29	31-45
17. KS Polkowice	28	32-52
18. Olimpia Elbląg	18	25-56

Najbliższe spotkanie: 9 maja  
Piast Gliwice vs Dolcan Ząbki

## Kanonierzy z Gliwic

Piastunki w meczu z Flotą Świnoujście oddali aż 26 strzałów, na co złożyło się 10 uderzeń w światło bramki oraz po 8 niecelnych i zablokowanych. Łącznie w 2012 roku, w 9 spotkaniach, piłkarze Marcina Brosza strzelali aż 150 razy, dzięki czemu zdobyli 13 bramek. Najwięcej prób zanotował Ruben Jurado Fernandez (29 uderzeń, 4 gole). Pod względem ilości strzałów, na podium znalazło się miejsce dla Tomasza Podgórnego (19) i Wojciecha Kędziory (16). Gliwiczanie na każdego gola potrzebują średnio około 11 strzałów. Wszystkie okazje, które stwarza sobie Piast, gwarantują niemałe emocje na trybunach. Nikt nie może obiecać zwycięstwa czy dobrego stylu, jednak przyjscie na nowy stadion przy Okrzei to gwarant ciekawego widowiska, na którym nie można się nudzić!

KM



## PIAST GLIWICE

społeczność na Facebooku

**Społeczność Piasta Gliwice na portalu społecznościowym liczy już niemal 3 tysiące osób. Dołącz do nas!**

Na Facebooku podajemy bieżące informacje i otwarcie dyskutujemy na każdy temat. Typujemy wyniki spotkań i strzelców bramek, komentujemy mecze i grę poszczególnych piłkarzy, wybierając tego najlepszego. Dołącz

do naszej społeczności. Zapraszamy!

<http://www.facebook.com/PiastGliwice>

I krótkie sprostowanie. W drugim numerze Piasta Gliwice publikując wypowiedź Rubensa Oczkowskiego, zacytowaliśmy ją omyłkowo jako @Łukasz. Za błąd przepraszamy.

## FANI NIEBIESKO-CZERWONYCH

**Na meczach reprezentacji Polski stadiony są biało-czerwone, a na meczach Piasta Gliwice stadion jest niebiesko-czerwony. Prawdziwi kibice są wyposażeni w szaliki, czapki i koszulki swojego klubu. Wszystkie niezbędne gadzety można kupić w internetowym sklepie kibica.**

W tej chwili oferowanych jest 26 produktów związanych z "Piastunkami". Są na tyle ciekawe i zróżnicowane, że każdy znajdzie coś dla siebie, wystarczy zajrzeć na stronę internetową:

[www.sklep-piast.otwarte24.pl](http://www.sklep-piast.otwarte24.pl).

W aktualnej ofercie sklepu znajdują się:  
- T-shirt Nowy stadion Gliwice z herbem Piast Gliwice. Dostępne kolory: biały, czerwony, niebieski. Dostępne rozmiary: S, M, L, XL. Koszt: 22 zł.

- T-shirt Nowy stadion Gliwice dla dzieci. Dostępny kolor: biały. Dostępne rozmiary

dla dzieci w wieku 6, 8, 10 lat. Koszt: 18 zł.

- Kamizelka polarowa Nowy stadion Gliwice. Kolor czerwony. Dostępne rozmiary: S, M. Koszt: 50 zł.

- Kalendarz 12 stronicowy. Koszt: 30 zł.

- Szaliki: 5 wzorów szalików. Koszt od 20 do 30 zł.

- Smycze: 4 wzory, Koszt: 10 zł.

- Kubek termiczny. Koszt: 14 zł.

- Ręcznik Nowy stadion Gliwice. Wymiary: 50x100 cm. Kolor biały. Koszt: 40 zł.

- Czapki - 3 wzory. Koszt: 22 zł.

- Parasol. Niebieski lub

czerwony. Koszt: 25 zł.

- Drobne gadzety: Długopisy (5zł), antystres w kształcie koszulki (5zł), breloczek (7 zł), miś pluszowy (20 zł).

Sklep kibica jest prowadzony przez Gliwicki Klub Sportowy "Piast" S.A. Kontakt: [damian.jedrasik@piast-gliwice.eu](mailto:damian.jedrasik@piast-gliwice.eu); Telefon: 512-070-971



# DLACZEGO "MŁYN" OPUŚCIŁ STADION?

Nieporozumienia zostały wyjaśnione

**Nie ma najmniejszych wątpliwości, że wszystkim zależy na tym samym - sukcesie drużyny Piasta Gliwice.**

Derby, stracona bramka, przegrany mecz, interwencja ochrony w sektorze kibiców, zejście "młyna" z trybun, wyjście tysiąca kibiców przed końcem meczu ze stadionu i krytyczny tekst w naszej gazecie wzbudziły wiele emocji. Potrzeba było czasu na ich wyciszenie i wyjaśnienie nieporozumień.

Około 70. minuty meczu Piasta z Ruchem Radzionków kibice z "młyna" zeszli ze swojego sektora, a następnie opuścili stadion. Wyjścia grupy liczącej ponad tysiąc osób nie można było nie zauważyć.

- Ochrona wydała polecenie usunięcia "młynowego", czyli naszego kolegi prowadzącego doping, jednocześnie domagając się zajęcia miejsc siedzących. Nie mogliśmy tego zaakceptować i w ramach protestu opuściliśmy stadion. Mam nadzieję, że taki incydent więcej się już nie powtórzy - mówi Łukasz Chmielewski, rzecznik prasowy Stowarzyszenia Kibiców.

Sytuacja zaskoczyła działaczy klubu. Decyzja służb porządkowych zrodziła się w punkcie monitoringu i nie była uzgodniona z kierownikiem ds. bezpieczeństwa, który nie został o niej nawet poinformowany.

- Byłem w "młynie", kiedy polecenie dotarło do kibiców. Doping był wspaniały, nie działo się nic złego i nie widziałem powodów do ingerowania kogokolwiek. Przekazałem moją opinię kibicom i poszedłem wyjaśnić sytuację. Zanim udało mi się dotrzeć na miejsce, kibice otrzymali od ochrony drugie ostrzeżenie i zeszli z sektora. To niedopuszczalne, żeby takie decyzje nie były ze mną uzgadniane - twierdzi Jerzy Kmieć, kierownik ds. bezpieczeństwa.

Wszystko to działo się w

czasie dramatycznej walki Piasta Gliwice przynajmniej o jeden punkt. Przegrywająca drużyna

Piasta, który ostro skrytykował kibiców za opuszczenie trybun.

- Doping był fantastyczny, aż

poeczekał do wyjaśnienia sprawy i wyciszyliśmy emocje. Mamy

nadzieję, iż interwencja ochrony

- W tej chwili mamy do czynienia z sytuacją tymczasową i do-ping prowadzony jest z miejsca, które budzi pewne obawy. Ustaliliśmy jednak zasady, których należy przestrzegać. A w między czasie zainwestujemy w podest i będziemy mieli problem rozwiązany - zapewnia Drabicki.

Profesjonalny projekt "gniazda" złożyli w klubie kibice. Wymaga drobnych poprawek projektanta i po przejściu drogi formalnej zostanie zrealizowany. Podobnie jak inny postulat kibiców dotyczący oprawy spotkań, czyli nagłośnienie.

Klub już wyszedł na przeciwko oczekiwaniom Stowarzyszenia oddając jego członkom pomieszczenie gospodarcze niezbędne do przechowywania atrybutów kibicowskich. Zostały w nim zgromadzone flagi i oprawy.

Nawiasem mówiąc podczas meczu z Ruchem Radzionków kibice zaprezentowali imponującą oprawę długości 20 metrów! Jej wysokość wahała się od 4,5 do 6 metrów! Została nagrodzona gromkimi brawami. W Polsce tylko ultrasi Lecha Poznań zrobili tak wysoki transparent.

- Głównym celem oprawy było zdobycie doświadczenia z montowaniem tak dużych transów do płota. Tak naprawdę szykujemy się na mecz z GKS Katowice i mamy kilka ciekawych pomysłów, których na razie nie chcę zdradzać - mówi Chmielewski.

Od meczu z Radzionkowem widać także, a raczej słychać - nowy, profesjonalny bęben marszowy kibiców. Piłkarze Piasta Gliwice mają więc niezmiennie wsparcie swojego 12 zawodnika - najlepszych kibiców na Śląsku i muszą już tylko... wygrać kolejne spotkania.



Stadion Piasta został wynajęty dla piłkarzy Ruchu Chorzów. W ten sposób już mamy w Gliwicach ekstraklasę...

potrzebowała wsparcia, a nie dodatkowego zamieszania za bramką.

- Naszym atutem są kibice i nikt nie zamierza z nimi walczyć. Wspólnie ustalamy zasady współpracy i musimy ich przestrzegać. Dotyczy to zwłaszcza przepisów związanych z organizacją imprez masowych. W tej materii widzę dużą dojrzałość kibiców i zrozumienie problemu. Decyzja o usunięciu "młynowego" podczas meczu z Radzionkowem była zła i spowodowała wiele nerwowości - uważa Józef Drabicki, prezes Piasta Gliwice.

Oliwy do ognia po meczu dołączył jeszcze redaktor naczelny gazety

nagle się skończył i triumfował Radzionków. Na boisku i na trybunach. Piłkarze walczyli ostatkiem sił i moim zdaniem kibice powinni zostać do końca meczu, a nieporozumienia wyjaśnić później, na spokojnie. Niestety, wszyscy zareagowaliśmy nerwowo - kibice opuszczając stadion, a ja pisząc ostry tekst. Na spotkaniu wszystko sobie wyjaśniliśmy i jestem przekonany, że teraz współpraca będzie lepsza - przekonuje Krzysztof Turzański.

W podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele kibiców.

- Zanim zajęliśmy stanowisko w sprawie tego incydentu

na spotkaniu z Ruchem była jednorazowa i więcej się nie powtórzy. Jeśli jednak będziemy prowokowani, w każdej chwili jesteśmy gotowi walczyć "o swoje" - tłumaczy Chmielewski.

"Walka" raczej nie będzie potrzebna. Ustalone wcześniej zasady dotyczące tego, że w "młynie" nie obowiązują miejsca siedzące, a także sposób prowadzenia dopingów przez "młynowego" pozostają niezmiennione. Poza tym, wkrótce na stadionie będzie "gniazdo", czyli profesjonalny podest dla "młynowego", do którego służby bezpieczeństwa nie będą już miały zastrzeżeń.

## STOIMY MUREM ZA PIASTEM GLIWICE

Redaktor naczelny tłumaczy się z ostrych słów skierowanych do kibiców Piasta w poprzednim wydaniu gazety:

- Emocji jakich dostarcza piłka nożna, nie można porównać do żadnych innych. Po meczu z Ruchem Radzionków, na gorąco - napisałem ostre słowa do kibiców Piasta. Dziś spotkaliśmy się na spokojnie. I wszystko zostało wyjaśnione.

Gliwicki "młyn" nie odwrócił się od piłkarzy jak to zinterpretowaliśmy. Kibice zareagowali na zupełnie inny problem (również gwałtownie), co zresztą Stowarzyszenie wyjaśnia we własnym oświadczeniu.

Nieporozumienia z obu stron zostały wyjaśnione, a mnie nie pozostaje nic innego, jak tylko przeprosić najlepszych kibiców na Śląsku. Dałem się ponieść

emocjom, przyznaję się do błędu i przepraszam za ostre słowa.

Żałuję, że kibice wyszli w końcówce spotkania, ale najważniejsze, że spotkamy się w środę i piłkarze będą mogli liczyć w kolejnym ważnym spotkaniu na swojego dwunastego zawodnika. W pełnym czasie gry. W końcu wszyscy walczyliśmy o awans - mówi Krzysztof Turzański.

Kibice przyjęli wyjaśnienia Turzańskiego, a w swoim felietonie w serwisie kibiców Piasta Gliwice, jego redaktor naczelny Kamil Mościcki napisał:

"Redaktor Turzański dopiero raczkuje w tematach związanych z gliwickim Piastem, więc fani spoglądają na niego z przyzwyczajeniem oka. Rzeczą ludzką jest popełniać błędy, lecz trzeba mieć klasę,

żeby się do nich przyznać. Redaktor naczelny oficjalnego biuletynu klubu - kolokwialnie rzecz ujmując - miał jaja, by wyjść z sytuacji, w której na własne życzenie się znalazł, przepraszając kibiców w swoim sprostowaniu.

Krzysztof Turzański prędko skreślony przez fanów dostał drugą szansę, a tylko od jego rzetelności zależeć będzie, jak ją wykorzysta. Mimo tego, iż każdy z nas ma swoje zdanie na różne tematy i z innej strony spogląda na pewne wątki, to wszyscy razem dążymy - a przynajmniej powinniśmy - do jednego celu, który doskonale opisuje popularna w Gliwicach przysłówka: "(...) i przyjdą lata, że Piast zasłynie, Gliwice wierzą tylko w Piast!".

źródło: www.piastrgliwice.eu

PIAST GLIWICE

**PIAST JEST LIDEREM**

Artemis nie odwrócił się od piłkarzy jak to zinterpretowaliśmy. Kibice zareagowali na zupełnie inny problem (również gwałtownie), co zresztą Stowarzyszenie wyjaśnia we własnym oświadczeniu.

# MIŁY AKCENT NA 3 MAJA

Kibice Piasta Gliwice wzięli udział w uroczystościach

## Uroczystości świętowałyśmy 221 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja

Z okazji rocznicy uchwalenia pamiętnej i jakże dla nas ważnej Konstytucji 3 Maja postanowiliśmy wziąć udział w obchodach. W dniu naszego święta narodowego, razem z władzami Stowarzyszenia Kibiców GKS „PIAST” zebrał się około 40 osób i wzięliśmy udział w mszy świętej w Kościele pw. Piotra i Pawła.

Po mszy spod katedry rusza prze-marsz, idziemy za pocztami sztandarowymi i harcerzami z naszą flagą reprezentacyjną „Polska, Gliwice”. Po dotarciu na Plac Krakowski i przemówieniu przedstawiciela gliwickiego samorządu, zastępcy prezydenta Gliwic Adama Neumanna wspólnie odśpiewaliśmy hymn.

Przypomnieliśmy także o naszych bohaterach narodowych, krzycząc „Cześć i chwała bohaterom”. Na Placu Krakowskim uroczystości dla nas się nie skończyły. Udaliśmy się na Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie mieliśmy zgłoszone Zgromadzenie Publiczne. Na Placu Piłsudskiego zbieramy się pod pomnikiem razem ze wspomnianą flagą „Polska, Gliwice”. Ułożyliśmy i zapaliliśmy 20 zniczy



W przyszłym roku kibice zapowiadają bardziej liczny udział w uroczystościach.

białych i czerwonych w kształcie flagi. Następnie złożyliśmy wiązanek kwiatów i odśpiewaliśmy powtórnie hymn. Na koniec ponownie skandowaliśmy „Cześć i chwała bohaterom”.

Zaskoczyły nas podziękowania obcych ludzi, za naszą obecność i pamięć.

Podsumowując: nasz udział w tych uroczystościach uważamy za udany, nie mniej dołożymy wszelkich starań żeby w następnych tego typu uroczystościach było nas o wiele więcej.

Łukasz Chmielewski

## TRENING Z PIŁKARZAMI

Piast Gliwice kontynuuje akcję mającą na celu zachęcenie młodych ludzi do uprawiania sportu. Każdy może zaprosić piłkarzy i trenerów gliwickiego klubu na zajęcia wychowania fizycznego lub trening swojej sekcji.

Zawodnicy w ramach programu będą prowadzić zajęcia sportowe w przedszkolach, szkołach, uczelniach i klubach sportowych.

- Z jednej strony zachęcamy dzieci i młodzież do aktywnego, zdrowego trybu życia, z drugiej strony to akcja promocyj-

na klubu. Taki wspólny trening to nie tylko okazja do ćwiczeń z profesjonalistami, ale także szansa na poznanie zawodników, zrobienie wspólnych zdjęć i zdobycie autografów - tłumaczy Kamil Garbala, z marketingu Piasta Gliwice.

Młodzi piłkarze przychodzą na zajęcia po to, żeby poznać tajniki gry zawodowców, podpatrzeć ćwiczenia i później zachwycać na szkolnych boiskach sztuczkami technicznymi.

Do programu mogą zgłaszać się wszyscy chętni (dzieci, rodzice, nau-

czyciele, trenerzy) wysyłając swoje dane kontaktowe wraz z numerem telefonu i proponowanymi terminami spotkania na adres marketing@piast-gliwice.eu.

O organizacji spotkań decyduje kolejność zgłoszeń, nie mniej jednak będą czynione starania, by zawodnicy odwiedzili wszystkich chętnych.

Równoległe z akcją przeprowadz z nami trening można zapraszać piłkarzy Piasta na spotkania w szkołach, w trakcie których będzie okazja m.in. do porozmawiania z zawodnikami, wzięcia udziału w konkursach i próbie dopingiu.

Więcej informacji udziela Kamil Garbala tel. 698-969-352 lub mail: kamil.garbala@piast-gliwice.eu.

## Bilety na mecze

Serdecznie zapraszamy Państwa na mecze Piasta Gliwice rozgrywane na Stadionie Miejskim w Gliwicach, przy ulicy Okrzei 20. Ze względu na tworzące się przed samym meczem kolejki przy kasach - polecamy zakup biletów przez internet lub skorzystanie z przedsprzedaży. Najnowocześniejszy stadion na Śląsku, czeka na Was.

**Sprzedż internetowa:**  
www.biletypiast-gliwice.eu

**Bilety VIP i SuperVIP**  
Można kupić codziennie od 10.00 do 15.00 w siedzibie klubu przy ul. Okrzei 20.  
Kontakt: 664 780 191

**Piast Gliwice VS Dolcan Ząbki**  
9 maja godz. 19.00

Kasy będą otwarte:  
wtorek 8 maja od 14.00 do 19.00  
środa 9 maja od 14.00 do 19.45

**Piast Gliwice VS Kolejkarz Stróże**  
12 maja godz. 19.00

Kasy będą otwarte:  
piątek 11 maja od 14.00 do 19.00  
sobota 12 maja od 14.00 do 19.45

## Zobacz to za darmo!

Nasza akcja zobacz mecz za darmo cieszy się dużym zainteresowaniem. Skorzystało z niej już ponad dwa tysiące osób. Dlatego z przyjemnością ją... kontynuujemy.

Mieszkańcy, którzy do tej pory jeszcze nie byli na żadnym meczu Piasta Gliwice i nie figurują w bazie klubu, na pojedynku z Dolcanem Ząbki lub Kolejkarzem Stróże mogą wejść za darmo. Wystarczy okazać w kasie dowód osobisty.

UWAGA! Ze względu na to, że pierwszy zakup biletu trwa nieco dłużej (konieczne jest wprowadzenie danych do bazy), darmowe bilety wydawane będą w kasach jedynie w przedsprzedaży. Po odbiór zapraszamy 8 maja (od 14.00 do 19.00) lub 11 maja (od 14.00 do 19.00).

## Jedziemy do Łęcznej

Na mecz Bogdanka Łęczna – Piast Gliwice, który odbędzie się 16.05.2012r. wyruszymy autokarami o 8:30 spod dworca PKP. Koszt wyjazdu wraz z biletem wstępu wynosi 75 zł, a zapisy rozpoczną się już przed meczem z Kolejkarzem Stróże, 12 maja w godz. 17:00 – 19:00. 14 i 15 maja zapisywać się można w godz. 15:00 – 17:00. Zapisy odbywają się w kasach stadionu. Wszystkich serdecznie zapraszamy. Powalczmy wspólnie o Ekstraklasę!

Łukasz Chmielewski

## NASZ "PIAST GLIWICE" TO NAPRAWDĘ WASZA GAZETA

Chociaż gazeta Piasta Gliwice to oficjalny biuletyn klubowy, to jest w nim miejsce dla wszystkich. Po pierwszych wydaniach otrzymaliśmy wiele cennych uwag od Czytelników, które na bieżąco wprowadzamy.

- Dzięki gazecie docieramy z informacją do mieszkańców i zachęcamy ich do przyścia na mecze. Dzięki akcji darmowego rozdawania biletów naszą bazę kibiców poszerzyliśmy o dodatkowe 2 tysiące osób. Ale ktoś zwrócił nam uwagę, że nie publikujemy dni i godzin sprzedaży biletów. Oczywiście, natychmiast wyciągnęliśmy wnioski - tłumaczy Przemysław Plisz, rzecznik prasowy Piasta Gliwice.

Mimo zdarzających się błędów i niedociągnięć (które oczywiście staraliśmy się eliminować) gazeta spotkała się z

przychylnością Czytelników.

- To jest bardzo fajna sprawa, jeżeli takie publikacje będą pojawiały się częściej, na pewno będzie to dużym plusem dla Klubu. Artykuły na dobrym poziomie - napisał na facebooku Rubens Oczkowski.

- Gazetka to bardzo dobry pomysł. Gratulacje - uważa Marek Jonda.

Niewszycy podzielają ten pogląd. Na swoim portalu, jakoś gazety, mocno skrytykował Grzegorz Muzia, podając jednocześnie nieprawdziwe informacje dotyczące zasad jej wydawania i wynagrodzenia redaktora naczelnego - zawiązując je o... sto procent! I nie opublikował sprostowania.

- Niezwykle łatwo krytykować innych, trudniej samemu przyznać się do błędu. Przyjmuję konstruktywną krytykę, ale jednocześnie liczę na uczciwe traktowanie. Skierowałem ofertę

współpracy do osób, które od dawna piszą o Piastcie. Do kibiców i pasjonatów, którzy będą tutaj publikować swoje teksty. Namawiałem do tego także Grzegorza Muzię, ale w tej chwili nie mogę spełnić jego oczekiwań finansowych - mówi Krzysztof Turzański, redaktor naczelny.

Tymczasem gazeta nie ma dużego budżetu i musi się finansować komercyjnie. Z reklam. Przygotowanie trzech wydań tygodnika, w łącznym nakładzie 45 tysięcy egzemplarzy, z uwzględnieniem wszystkich wynagrodzeń, kosztów wydruku, składu, korekty, kolportażu itp. kosztowało klub niecałe 5 tysięcy złotych. Około 1,5 tysiąca złotych na pojedyncze wydanie.

- Trudno zbilansować gazetę od pierwszego numeru. Szukamy reklamodawców i sponsorów, niektórzy sami się do nas zgłaszają.

Jestem pewien, że w niedługim okresie czasu nasza gazeta będzie miała większą objętość, większy nakład, a klub nie tylko nie będzie do niej dopłacał, ale jeszcze na niej zarobi - twierdzi Jarosław Kołodziejczyk, wiceprezes Piasta Gliwice.

Do końca rozgrywek zostało niewiele czasu. Po nich tempo wydawania "Piasta Gliwice" spadnie, a w nowym sezonie powinno się ustabilizować. Zgodnie z założeniami gazeta będzie się ukazywać przed każdym meczem u siebie, czyli raz na dwa tygodnie. To optymalny układ pozwalający podawać aktualne informacje i zbilansować gazetę pod względem finansowym.

Już dziś czekamy na Wasze maile, listy i materiały. Piast to Wasza gazeta, znajdziecie ją Państwo w 60 punktach w całym mieście oraz oczywiście na: www.piastrgliwice.eu.

## Rozmowa z bramkarzem

zespołu Piasta Gliwice

Jakubem Szmatałą

## PO PORAŻCE BYŁEM WŚCIEKŁY

- Wróciłeś do gry w pierwszym składzie dzięki kontuzji Dariusza Treli. Jakie to uczucie?

- To normalne w piłce nożnej. Wcześniej ja grałem w pierwszym składzie, złapałem kontuzję i zastąpił mnie Darek. Historia zatoczyła koło. Nie załamane się po kontuzji, na treningach dawałem z siebie wszystko wierząc, że to zaprocentuje. Dlatego jestem w dobrej formie. Taka wewnętrzna rywalizacja w zespole jest potrzebna - jedziemy na tym samym wózku.

- Po takich doświadczeniach nie boisz się twardej gry i kontuzji?

- Zawsze jest obawa, ale trzeba wychodzić do piłki zdecydowanie, na sto procent. Nigdy się nie waham. Albo on, albo ja. Zwykle udaje mi się wygrać te pojedynki. Myślę, że wyjście na pół gwizdka mogłoby się skończyć i przegranym pojedynkiem, i kontuzją.

- Wejście do gry z marszu, bez przygotowania jest łatwe?

- To nieprzyjemne uczucie, kiedy trzeba wejść do gry bez rozgrzewki i przygotowania psychicznego. Dlatego zawsze się rozgrzewam, ruszam i jestem gotowy. Ale i tak pierwsze minuty nie są łatwe.

- Zwłaszcza, jeśli wiele się dzieje, a pod naszą bramką czasami jest naprawdę gorąco, prawda?

- Są różne mecze. Czasami nic się nie dzieje i podczas tej jednej, jedynej akcji trzeba się wykazać. Innym razem jest wiele interwencji i wtedy wpada się w taki trans. Wtedy nabieram pewności siebie, a wszystko dzieje się automatycznie.

- A jak było w meczu z Radzionkowem?

- To był niebezpieczny przeciwnik, niewygodny. Wymagał niesamowitej koncentracji. Gdyby mecz zakończył się wynikiem 0:0 powiedziałbym, że to był dobry mecz. Ale porażka... Został ogromny niedosyt, bo do końca myśleliśmy, że uda nam się nadrobić stratę.

- Nie zachowałeś czystego konta, ale wybroniłeś trzy sytuacje sam na sam.

- Nie ma czasu na myślenie, liczy się refleks, instynkt i... szczęście. To są ułamki sekund, a potem wszystko jest już jasne. Robiłem co mogłem, ale bądźmy szczerzy - napastnik Ruchu też się trochę pogubił, co dało mi szansę.

- Jak się czuleś po przegranej?

- Puścisz bramkę, nawet jeśli to nie twoja wina, pozostaje niedosyt. Niby zawsze można coś zrobić lepiej. A jak popełnisz błąd, a później okazuje się, że kosztuje to zespół trzy punkty. Najkrócej mówiąc, byłem po prostu wściekły.

- Koledzy mają czasem pretensje?

- Czasami tak. Nikt się nie obraża, chociaż mocne słowa czasami padają. To wszystko zostaje w szatni, a jednocześnie nas cementuje. Motywuje do dalszej gry.

- Zwróciłem uwagę, że w przeciwieństwie do innych bramkarzy nie krzyczysz na meczu do kolegów, nie wymachujesz wściekle rękami po jakiejś trudnej sytuacji...

- Jestem spokojny. Staram się nie krzyczeć na kolegów, bo wszyscy popełniamy błędy. Raz ja obronię strzał, do którego oni nie powinni byli dopuścić, innym razem to oni mnie uratują. Jesteśmy

zespolem, możemy na siebie liczyć.

- A i tak czasami się przegrywa...

- Dajemy z siebie wszystko, ale to jest sport. Chcemy grać dobrze i wygrywać. Dla siebie, dla rodziny, dla kibiców. To nasza praca, nie wygramy to nikt nam za ten pot nie zapłaci. Pieniądze leżą na boisku, sami musimy je podnosić. Walczymy o swoje, nie można powiedzieć, że nie

kwiecie obróciłem się za siebie i widzę, że trybuny opustoszały, chwilę później zrobiło się cicho. Różnica była wyraźna. Staralem się nie patrzeć, nie zastanawiać, tylko skupić się na grze. To była ciężka końcówka.

- Z Flotą też nie było łatwo.

- Gdyby było zbyt łatwo, to kibicom by się nie podobało. Zagraliśmy dobry mecz,

przytrafić. Ja się nie śmiałem. Zresztą jak widać to nie zaszkodziło mu w karierze, gra w dobrym klubie i można powiedzieć, że odniósł sukces.

- A jak oceniasz swoją karierę?

- Myślę, że mogłem osiągnąć więcej. Jestem w takim wieku, że pewnych rzeczy już nie zdobędę. Teraz podobnie jak moi koledzy liczę na awans do ekstraklasy. Wszyscy potrzebujemy tego sukcesu. Żaden z nas się jeszcze na emeryturę nie wybiera.

- To uchył rąbka tajemnicy i powiedz jak się zaczęła twoja przygoda z piłką.

- Zawsze chciałem być bramkarzem. Od samego początku na to postawiłem i gdybym miał decydować raz jeszcze - zrobiłbym to samo. Jak miałem 15 lat wyszedłem z domu i wracałem tam już tylko jako gość. Tak zostało do dzisiaj.

- Jak z Wielkopolski trafiłeś na Śląsk?

- Jeździłem po całej Polsce, grałem w różnych klubach. Do Piasta trafiłem w 2008 roku, zaraz po tym, jak drużyna awansowała do ekstraklasy. Ściągnął mnie Janusz Bodzioch. Pamiętam to jak dziś: siedziałem na balkonie jak dostałem smsa. I jestem.

- Razem z żoną?

- Przywiozłem ją tutaj z Poznania. Chyba na początku nie wiedziała w co się pakuje, ale teraz jest już ze mną na dobre i zle. No i jest zagorzałym kibicem Piasta.

- Co to znaczy, że nie wiedziała w co się pakuje?

- Jak zaczęliśmy się spotykać to nie interesowała się piłką nożną. Wiedziała tylko, że w Poznaniu gra... Lech Poznań. Ja wtedy grałem w Warcie. Przeze mnie zaczęła przychodzić na spotkania, interesować się piłką, a później "zmusiłem ją" do wyjazdu. Teraz razem żyjemy piłką nożną.

- A w wolnych chwilach...

- Spacerujemy z "Rambo". To maltańczyk, taki mały piesek, o którym ludzie ciągle myślą, że to szczeniak. A jak jest dłuższa chwila wolnego to jeździmy w góry. Do Wisły, do Szczyrku. Tam najlepiej wypoczywam. Do rodziny jeździmy rzadko, najczęściej na święta, bo to kawał drogi. Czasami rodzice przyjeżdżają tutaj. Stadion widzieli - uważają, że jest naprawdę fajny. Tylko nerwowi są i strasznie przeżywają każdy mecz. Czasami myślę sobie, że lepiej byłoby gdyby nie oglądali transmisji, tylko poczekali na wyniki.

- Rodzice czekają na wnuki...

- A jak się doczekają to też będą przeżywać. Myślimy o dzieciach, więc pewnie wkrótce. A mój syn (mam nadzieję, że będzie syn) też będzie grał w piłkę. Nie musi być bramkarzem, ale boisko musi poznać.

- A poza tym, jakie masz plany po zakończeniu kariery?

- Zrobiłem maturę, poszedłem na studia na AWF, ale nie zaliczyłem nawet jednego roku. Za dużo zajęć, a piłka jest absorbująca. Teraz zrobiłem kurs trenerski, ale mam jeszcze na to wszystko czas. Bramkarze nie kończą kariery tak szybko jak napastnicy. W tych kategoriach jestem jeszcze młody...

- Twoim zdaniem - będzie awans?

- Jasne.



Jakub Szmatała to ostatnia przeszkoda na drodze rywali do bramki Piasta Gliwice.

jesteśmy zmotywowani.

- Kibice Was wspierają?

- Tworzą doskonałą atmosferę. Ten doping jest dla nas bardzo ważny. Zawsze mnie cieszą oklaski po dobrej interwencji. Z drugiej strony czasami jest tak głośno, że mamy problemy z komunikacją. Koledzy mnie nie słyszą, ale i tak nie chciałbym grać na cichym stadionie. Na Radzion-

do końca trzymający w napięciu. Dopóki strzelamy więcej bramek niż tracimy - jest dobrze. Nie przeszkadza mi to, byle było zwycięstwo. I awans.

- Bramkarz był pod twoją bramką - trzeba było strzelać do pustej bramki. Kuszczakowi tak wpadło...

- Współczułem mu tego spektakularnego błędu, ale to się może każdemu

# ZAPRASZAMY WSZYSTKICH KIBICÓW!



## WIOSENNA PROMOCJA!

DARMOWA KONTROLA STANU  
TECHNICZNEGO TWOJEGO POJAZDU  
w Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów

Promocja dotyczy  
wszystkich rodzajów pojazdów.  
Jednocześnie zapewniamy,  
że nie zapomnisz  
o terminie badania  
technicznego.



**SCANIA kibicuje Piastowi Gliwice**

Gliwice, ul. Rybnicka 197 (przy A4)  
gliwice.diagnostyka@scania.pl  
tel. 32/661 03 00 lub 32/661 03 17  
pon. - pt: 8.00 do 18.00, sob. 7.00-15.00

**Miasto Ogród**



## ZAMIESZKAJ NA PIĘKNYM OSIEDLU W GLIWICACH

Osiedle Miasto Ogród zrealizowane jest w zielonej części miasta u zbiegu ulic Kozielskiej i Łąbedzkiej w Gliwicach. To nowoczesny kompleks mieszkaniowy składający się z 4 budynków trzykondygnacyjnych mieszczących po 12 mieszkań w każdym oraz 1-go budynku pięciokondygnacyjnego - 2 klatkowego mieszczącego po 30 i 20 mieszkań w klatce.

Oferta obejmuje mieszkania 2, 3 i 4 pokojowe o zróżnicowanej powierzchni tj; 39 m<sup>2</sup>, 46 m<sup>2</sup>, 55 m<sup>2</sup>, 57 m<sup>2</sup>, 63 m<sup>2</sup>, 73 m<sup>2</sup>, 77 m<sup>2</sup>, 85 m<sup>2</sup>, 92 m<sup>2</sup> oraz 105 m<sup>2</sup>.

**Ceny mieszkań kształtują się od 4 890,00 zł brutto/m<sup>2</sup>.**

Każdy budynek posiada windę, a w części podziemnej znajdują się miejsca parkingowe oraz pomieszczenia gospodarcze. Dodatkowo wzdłuż osiedla dostępne są miejsca postojowe naziemne wyłącznie dla gości mieszkańców. Pamiętaliśmy również o najmłodszych mieszkańcach osiedla, dla których wykonany został plac zabaw zlokalizowany w pobliżu fontanny, która jest motywem dekoracyjnym osiedla.

Do wykończenia budynków użyte zostały naturalne materiały takie jak granit przy wjazdach do garaży, drewno olchowe na elewacji oraz drewniane żaluzje przesuwne zamontowane na balkonach, które są dodatkowym elementem ozdobnym budynków jednocześnie spełniających swoją podstawową funkcję. Elewacja budynków idealnie wkomponowana jest w otaczającą osiedle przyrodę oraz idealnie harmonizuje się z zaprojektowaną zielenią.

Teren osiedla został obsadzony ogromną ilością drzew, kwiatów oraz krzewów. Istnieje możliwość łączenia mieszkań w poziomie oraz wykończenie mieszkań pod klucz przez poleconych architektów wnętrz. W ofercie posiadamy również mieszkania pokazowe, których aranżacja z pewnością pomoże naszym przyszłym klientom wyposażyć nowo zakupione mieszkania.

**ZOSTAŃ NASZYM KOLEJNYM ZADOWOLONYM KLIENTEM**

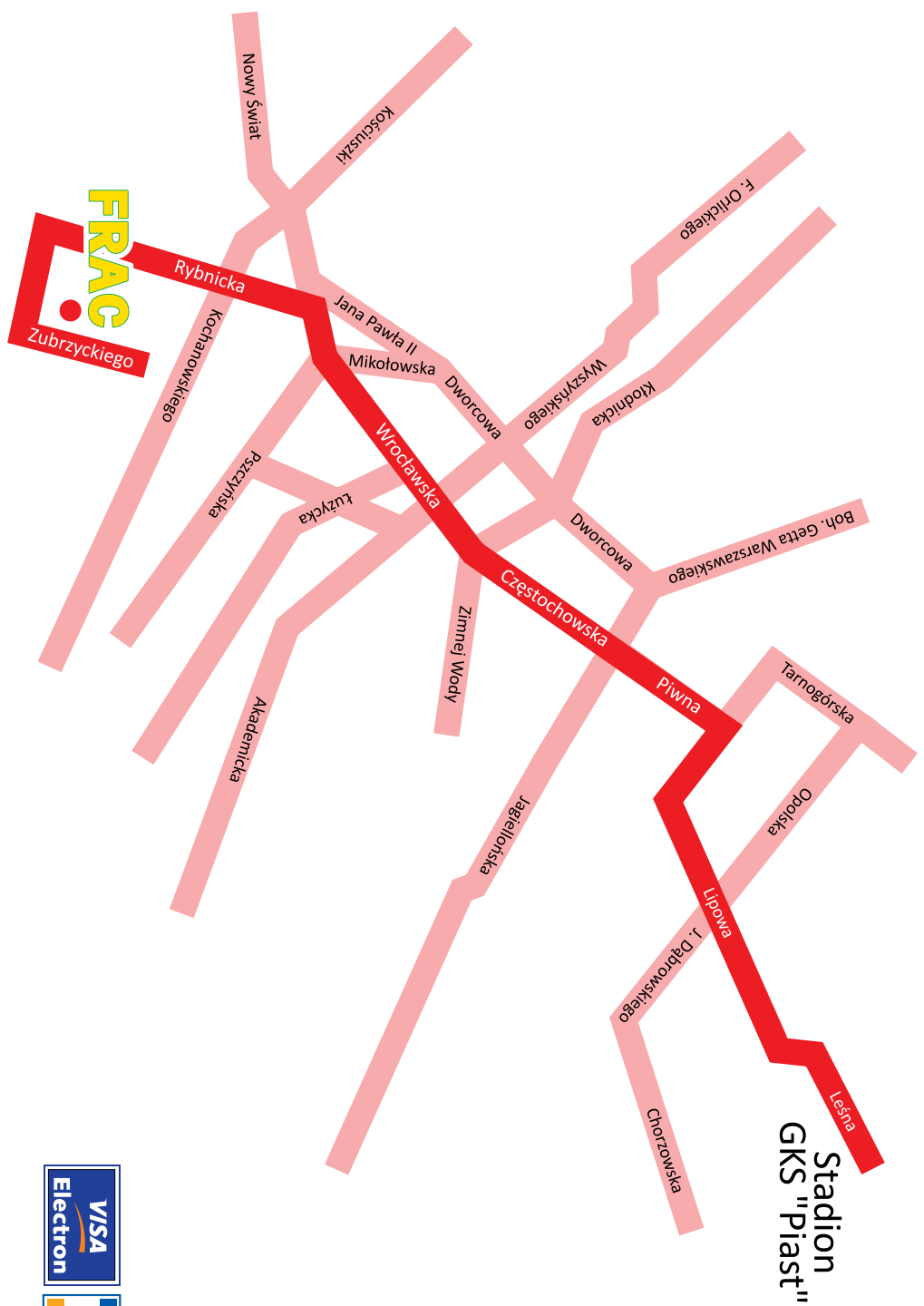
**RADAN**

BIURO SPRZEDAŻY NA TERENIE OSIEDLA:  
ul. Kozielska (wjazd od ul. Łąbedzkiej),  
tel. 32 338 08 45, 609 537 141, 607 928 445  
poniedziałek-piątek: 11-18, sobota: 11-14

tel. 32 338 08 45 ul. Bojkowska 59c 44-100 Gliwice [www.radan.com.pl](http://www.radan.com.pl)

# FRAGMENT

## PRACUJEMY DLA Ciebie



Stadion  
GKS "Piast"

**Gliwice**

**ul. Zubrzyckiego 18**

**Czynny w godzinach:**

**poniedziałek - sobota 6 - 22**

**niedziela 8 - 22**

